

Akademia z okazji Narodowego Dnia Niepodległości

Autor: LJ
14.11.2012.
Zmieniony 13.12.2012.

W tym roku dzień 11 listopada przypadł w niedzielę, dlatego też uroczysta akademia odbyła się następnego dnia, tj. w poniedziałek. Źwietna organizacja (klasy zostały zaproszone na akademię przez "kurierów" z tabliczkami "Oddział", "Oddział B", itd.), wspaniała dekoracja, piękny scenariusz widowiska oraz bardzo dobre (dotąd raczej niespotykane) zachowanie publiczności, która z zainteresowaniem śledziła patriotyczne widowisko słowno-muzyczne wyreżyserowanego przez panie profesor Danielę Dylus i Katarzynę Pałuch-Michalak. W artykule tekst widowiska, fotografie oraz tekst przemówienia pana dyrektora D. Koclejdy.

Akademia z okazji Święta 11 Listopada

Karolina Ib:

Jeszcze jeden listopad do okna zapuka

Ótych liści szelestem.. I znów nas odszuka

Nas zapatrzonych w przeszłość.

W dni klęski i chwały

Które nam po przodkach w spuścizmie zostały....

Mateusz IIb:

Jedenasty listopad. Czy ty jesteś w mocy

Tu będc, dojrzej z bliska tej świętej nocy

Gdy u stóp Belwederu na cześć listopada

Odbywa się doroczna milcząca parada...

Czy ty słyszysz jak Szopen w tę noc w listopadzie,

Swoje ręce z marmuru na klawiszach kładzie

I gra. Jak polonezem przez Łazienki płynie

Wplatając między strofy pieśni o rozmarynie,

Jak na dźwięki pieśni zjawiają się oni,

Ci najwierniejsi Polsce towarzysze broni;

Błękitne hallerczyki, dumne szwoleżery

Strzelcy w szarych mundurach. . Do głównej kwatery

Kompania za kompanią, szwadron za szwadronem

Cięgnie niosąc sztandary w bojach postrzępione.

Tylko patrzeć jak jazda tatarska nadleci

I ułani, ułani, malowane dzieci...

Marta Ib:

Już są wszyscy. Jak zawsze w tę noc listopada
 Kiedy ta armia cieni w ciszy raport składa
 Swemu Komendantowi, że po latach wielu
 Polska znowu jest wolna!

Adrian IIa:

Drodzy przyjaciele! Nie zawsze tak było. Po 1795r. kilka
 pokoleń Polaków podejmowało bezskuteczne walki o odzyskanie utraconej
 niepodległości. I tyle razy na wszystkich frontach "od polowej Wisły aż po Ren, przy zapalonych stojących
 lontach, swój o Polsce "nili sen"

Wszyscy:

Przez rany, żęzy i cierpienia wszystkich wygnañców i pielgrzymów polskich,

Wybaw nas Panie!

O wojnę powszechną za wolność ludów,

Prosimy Cię Panie!

O broń i oręż narodowe,

Prosimy Cię Panie!

O śmierć szczęśliwą na polu bitwy,

Prosimy Cię Panie!

O grób dla kości naszych w ziemi naszej,

Prosimy Cię Panie!

O niepodległość, całość i wolność Ojczyzny naszej,

Prosimy Cię Panie!

Adrian IIa:

Za niepodległość, całość i wolność naszej ojczyzny oddali życie najlepsi synowie naszej ojczyzny w powstaniu listopadowym 1830 roku. To był ten pierwszy, polski Listopad... Pozostały po nim groby, wygnanie i tęsknota za Tobą, co nie zginęło...

Andzia IIa:

Do kraju tego, gdzie kruszynę chleba

Podnoszą z ziemi przez uszanowanie

Dla darów Nieba....

Tęskno mi, Panie...

Do kraju tego, gdzie winę jest dużo

Popsowają gniazdo na gruszy bocianie,

Bo wszystkim s³u¿±...

Têskno mi, Panie...

Do kraju tego, gdzie pierwsze uk³ony

S±, jak odwieczne Chrystusa wyznanie,

"B±d¼ pochwalony!"

Têskno mi, Panie...

Dawid IIb:

Zaklinam - niech ¿ywi nie trac± nadziei

I przed narodem nios± o¶wiaty kaganiec;

A kiedy trzeba - na ¶mieræ id± po kolei,

Jak kamienie przez Boga rzucane na szaniec!...

Robert Ia:

I szli ¿ywi na ¶mieræ po kolei.

I szli styczniow± noc± i znów bez powodzenia.

Znów zape³ni³y siê rosyjskie wiêzienia i syberyjskie kazamaty.

Wojtek IIb:

O Panie, który¶ jest na niebie

Wyci±gnij sprawiedliw± d³oñ

Wo³amy z cudzych stron do Ciebie

O polski dach, o polsk± broñ.

O Bo¿e, skrusz ten miecz, co siek³ nasz kraj

Do wolnej Polski nam powróciæ daj.

By sta³ siê twierdz± nowej si³y

Nasz dom, polski dom.

O Panie, us³ysz skargi nasze

O us³ysz nasz tu³aczy ¶piew!

Znad Warty, Wis³y, Sanu, Bugu

Mêczeñska do Ciê wo³a krew.

Robert:

O, Boże, skrusz ten miecz,
 Co siek³ nasz kraj,
 Do wolnej Polski nam
 Powróciæ daj!

Kamila:

Daj nam poczucie si³y
 I Polskê daj nam ¿yw±,
 By s³owa siê spe³ni³y
 Nad ziemi± nieszczê¶liw±.

Jest tyle si³ w narodzie,
 Jest taka mnogo¶æ ludzi;
 Niech¿e w nich Duch Twój wst±pi
 I ¶pi±cych niech obudzi.

Niech siê królestwo stanie
 Nie krzy¿a, lecz zbawienia.
 O, daj nam Jezu Panie,
 Tw± Polskê objawienia.

Nie ¶cierpiê ju¿ niedoli
 Ani niewolnej nêdzy.
 Sam siêgnê lepszej doli
 I ¿eb przygniotê jêdzy.

Zwyciê¿ê na tej ziemi,
 Z tej ziemi Państwo wskrzeszê.
 Synami my Twoimi,
 B³ogos³aw czyn i rzeszê!

Adrian IIa:

Wymodlili ję wreszcie poeci i z niewoli wyjęli jak z torby pielgrzymowej, a wszystko zaczęło się w 1914 roku, kiedy po strzażach w Sarajewie rozpoczęła się I wojna światowa. wielu Polaków stanęło znów do walki wierząc, że droga do wolnej ojczyzny prowadzi "przez krew i blizny".

Xbox:

6.VIII.1914 r. z krakowskich Oleandrów wyszła gromada młodych zapaleńców, którzy gotowi byli "rzucić na stos swój życia los". Wódz ich brygadier Józef Piłsudski, człowiek, który stał się wkrótce ucieleśnieniem wszystkich polskich snów o potędze, wszystkich narodowych nadziei.

Adrian IIa:

Nadzieje, jakie Polacy wiązali z Piłsudskim uzasadniały potrzebę udziału w wojnie prowadzonej przez obcą armię i po-zwalały na przetrwanie dramatycznych sytuacji, gdy polscy żołnierze stawali do bratobójczej walki w "dwóch wrogich sobie szarżach"...

(Rozlega się utwór „Pierwsza brygada”)

Grzegorz IIb:

Szły na wschód bataliony, szwadrony i pułki.
 Drobny deszcz senne oczy żołnierzom zakleja,
 Chłupało mokre bota na kołach i kółkach,
 Płynęła mętna woda z rozmokłych kolein,
 Paliły się chałupy, stodoły i stogi,
 pod biały namiot dymów kuliły się miasta
 A tam na wschód - dudniły, turkotały drogi
 Tępo waliły czternasty, piętnasty, szesnasty...

Xbox:

Dzwoniły szable ułańskie melodię do prostych sów
 I w mroku pieśni żołnierskie to rody, to miłki znów.

(Rozlega się pieśń "Hej tam od Krakowa...")

Paulina IIb:

I nagle... Na kraterze zagrali trębacze!
 Mariackim zrazu cicho śpiewaj kurantem
 A północy, północy biel, północy amarantem.
 Północy dziel się biel i krwi i szaleństwem
 Wyrzucaj z trąb radość i miłość z przekleństwem

I
 d³awi± siê wzruszeniem i p³akaæ nie mog±

I
 nie chrypi±, lecz syp± w t³um radosn± trwog±

A ranek, mro¼ny ranek sypie w oczy ¶witem

A konie, konie wal± o ziemiê kopytem.

Konnica ma rabaty pe³ne galanterii

Lansjery - bohaterzy! Czo³em kawalerii!

Hej, kwiaty na armaty! ¯o³nierzom do d³oni!

Katedra oszala³a, ze wszystkich si³ dzwoni.

Ksiê¿a ich z katedry w czerwieni i z³ocie

Bia³e kwiaty padaj± pod stopy piechocie

Szeregi za szeregami, sztandary za sztandary..

A on, mówiæ nie mo¿e. Mundur na nim szary...

Grze¶ IIb:

Polsko! Nie jeste¶ ty ju¿ niewolnic±

£ańcuch twych kajdan sta³ siê tym ³ańcuchem,

na którym z lochu co by³ tw± stolic± lat sto

swym w³asnym d¼wignê³a¶ siê duchem.

Dzisiaj wychodzisz po wieku z podziemia

Z ludów jedyny ty lud czystych d³oni

Co swych zaborców zdumieniem oniemia³

I¿ tym zwyciê¿a jeno, ¿e siê broni.

¶adne Ciê miana nad to nie zaszczyt±

Co byæ nie mog³o przez wiek Tw± ozdob±

Polsko! Nie jeste¶ Ty ju¿ niewolnic±,

lecz czym¶ najwiêkszym czym byæ mo¿na - sob±.

(S³ychaæ Polonez tzw. koronacyjny F. Chopina.)

Adrian IIa:

Mówi±c o wydarzeniach z 1918 r. nie mo¿na zapominaæ o innym bohaterze tamtych czasów - Romanie Dmowskim. Ten cichy ambasador polskiej sprawy na emigracji przez wiele lat niestrudzenie zabiega³ u rz±dów wielkich mocarstw o po¶arcie dla Polski. Oto jak rozumia³ Dmowski swoja przyna- le¿no¶æ do narodu polskiego.

Grze¶ IIa:

Jestem Polakiem -to znaczy, ¿e nale¿ê do narodu polskiego na ca³ym jego obszarze i przez ca³y czas jego istnienia, zarówno dzi¶ jak i w wiekach ubieg³ych i w przysz³o¶ci. Jestem Polakiem i wszystko co polskie jest moje i

niczego się wyrzec nie mogę. Wolno mi być dumnym z tego co w Polsce jest wielkie, ale muszę przyjąć i upokorzenie, które spada na naród za to co jest w nim marnie. Jestem Polakiem - więc całe rozległe strony swego ducha żyję życiem Polski, jej uczuciami i myślaniami, jej potrzebami, dążeniami i aspiracjami. Jestem Polakiem - więc mam obowiązki polskie. Są one tym większe i tym silniej się do nich poczuwam im lepszym jestem człowiekiem.

Sandra:

Sławę i dumę moją jest przed światem,
 że naród polski nigdy nie był katem
 sąsiednich ludów. Wszak nigdy niewola,
 lecz wolność ludów szła pod naszym znakiem.
 Niechże grunwaldzkie i wiedeńskie pola
 świadczą jak wielką rzecz był Polakiem.
 Gdy stałem w imię wolności na szczytach,
 Znajdź nas, przeto od krańca do krańca;
 że jeżeli broń my ujmowali w dłonie
 To tylko we własnej lub cudzej obronie!

(Rota:)

Nie rzucim ziemi skąd nasz ród!

Nie damy pogrzewać mowy.
 Polski my naród, polski lud,
 Królewski szczep Piastowy.

Nie damy, by nas gnębił wróg!

Tak nam dopomóż Bóg!

Tak nam dopomóż Bóg!

Do krwi ostatniej kropli z życia

Bronić będziemy ducha,

Aż się rozpada w proch i w pył

Krzyżacka zawierucha.

Twierdzą nam będzie każdy próg!

Tak nam dopomóż Bóg!

Tak nam dopomóż Bóg!

Nie będzie Niemiec pluś nam w twarz

Ni dzieci nam germaniś,

Orężny wstanie hufiec nasz,

Duch będzie nam hetmaniś.

Pójdziem, gdy zabrzmi złoty róg!

Tak nam dopomóż Bóg!

Tak nam dopomóż Bóg!

Nie damy miana Polski zgnięć

Nie pójdziem żywo w trumnę

W Ojczyzny imię, na jej cześć

Podnosi czoła dumne.

Odzyska ziemi dziadów wnuk!

Tak nam dopomóż Bóg!

Tak nam dopomóż Bóg!

Fotografie z uroczystości

Przemówienie pana dyrektora Dariusza Koclejdy

Szanowni Państwo!

94. rocznica odzyskania niepodległości i wczorajsze wydarzenia w Warszawie bez wątpienia wskazują, jak bardzo potrzebna nam nauczycieli patriotyzmu. Na pewno jednym z nich był ks. Piotr Skarga. Od jego śmierci minęło ponad 400 lat. Pomimo to aktualne są jego słowa, które adresowałem przede wszystkim do rodziców. W opublikowanych Kazaniach sejmowych zwróciłem przede wszystkim uwagę na postawy, które świadczą o braku miłości do ojczyzny naszych rodaków. Nazwa je słusznie chorobami, trawiącymi Rzeczpospolitą. Czytajcie po upływie kilku stuleci stary tekst, możemy przyznać słuszność romantykowi, który słynnego kaznodzieję uznali za narodowego proroka. Znamienne bowiem, że do najważniejszych chorób zaliczył on nieuczliwość ludzką. Ukazanie zależności pomiędzy brakiem uczliwości między Polakami a brakiem patriotyzmu brzmi jak oskarżenie nas członków narodu, żyjących na początku XXI wieku. Wspomniany brak uczliwości trzeba zaliczyć do największych bolączek, trawiących nasze społeczeństwo. Widzimy go wśród polityków – rzucanie nieuzasadnionych oskarżeń, insynuacje, wyśmiewanie przeciwników, brak szacunku wobec czyichkolwiek poglądów – to grzechy, które głęboko dzielą naród. Ks. Piotr Skarga, nauczyciel patriotyzmu uświadamia nam: nie można szafować górnolotnymi hasłami miłości do ojczyzny, jeżeli nie akceptuje się swoich rodaków. Nie można mówić o patriotyzmie, jeżeli nie przestrzega się zasad odpowiedzialności za słowo. Niestety, z piętnowanym przez kaznodzieję zjawiskiem spotykamy się nie tylko w polityce, ale i w codziennym życiu. Wystarczy posłuchać codziennych rozmów, wystarczy przejrzeć internetowe komentarze: kłótnie, obmowy, niechęć do pomocy innym, pogarda i szyderstwa czy raniąca innych obojętność. Tego typu zjawiska nie świadczą najlepiej o nas, Polakach XXI wieku.

Wielu socjologów zastanawia się, jak współcześnie okazywać to, że kocha się ojczyznę. Skarga podpowiada proste, a zarazem niezwykle trudne rozwiązanie. Wsłuchajmy się w jego słowa: Jedno z drugiego pochodzi i pynie: miłość rodzi zgodę, a bez zgody miłość być nie może. Miłość – ku bliźnim, im jest szersza, tym jest lepsza. Dobrze miłować sąsiada; lepiej wszystkich, którzy w świecie jedynym są, a (&) jeszcze lepiej wszystkie obywateli królestwa tego, gdy im dobrego co czynim albo dla nich co cierpim. Także dobra zgoda i pokój między pospolitym ludem, ale lepsza między nimi, którzy ludźmi rządzą albo o nich radzą.

Uznany za narodowego proroka słynny kaznodzieja nie pisze o heroicznym czynach. Piszcie o patriotyzmie, wspomina o tym, by dla obywateli Rzeczypospolitej robić coś dobrego, by żyć w zgodzie. Nawet wówczas, gdy taka postawa należała do rzadkości. Ta zgoda, współcześnie niedoceniana, pozwoliła naszemu narodowi w przeszłości odnosić zwycięstwa. Przypomnijmy najważniejsze: rozgromienie Krzyżaków pod Grunwaldem nie byłoby możliwe bez pojednania Władysława Jagiełły z bratem Witoldem; gdyby nie porozumienie Jana III Sobieskiego z cesarzem Leopoldem I, prawdopodobnie nigdy nie obchodzilibyśmy rocznicy wiktoria wiedeńskiej. Warto też przypomnieć, że w roku 1918 Piłsudski oraz Dmowski – chociaż reprezentujący odmienne poglądy polityczne – potrafili pokonać wzajemne animozje, by cieszyć się odrodzoną ojczyzną.

Pamiętajcie o powyższych przykładach, stwórzmy własny program z okazji obchodów 100-lecia Niepodległości. Niech to będzie program patriotów z VI LO im. Jana Długosza – człowieka uczliwego wobec innych, dystansującego się od kłótni i sporów, człowieka odpowiedzialnego za siebie, ale i za swoich kolegów. Istotą patriotyzmu nie są deklaracje, manifestacje, wiece i demonstracje. Istotą miłości do ojczyzny jest troska o wspólne dobro, o której świadczą konkretne czyny. Skarga, nauczyciel patriotyzmu, i w tym wymiarze może być dla nas wzorem. Służąc Polsce nie tylko głosząc pomienne kazania i publikując polemiki. Służąc też ojczyźnie, zakładając towarzystwa dobroczynne, pierwszą w naszym kraju kasę zapomogowo-pożyczkową czy pełniąc funkcję rektora Akademii Wileńskiej. I jeszcze jedno; za swą publiczną działalnością nie brać wynagrodzenia! Może wśród nas znajdzie się jego następca?

{moscomment}